

Warszawa, dnia 18 lutego 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 501/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Jacek Matusik

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Zuzanna Poźniak

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu dnia 18 lutego 2019 r.

sprawy J. K., syna J. i L., ur. (...)

w W.

oskarżonego z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 273 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 20 grudnia 2017 r. sygn. akt III K 347/16

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; wydatkami za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 501/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Kwestionując wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe z dnia 20.12.2017r., sygn. akt III K 347/16, którym uniewinniono J. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 273 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., prokurator orzeczeniu temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę polegający na wadliwym ustaleniu, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu. Błąd ten skarżący wywodził z wadliwej, jego zdaniem, oceny jedynego dowodu obciążającego oskarżonego w postaci zeznań świadka – początkowo współoskarżonego – S. H. (1), jednakże stanowiska swego w żaden logiczny sposób nie uzasadnił. W przeciwieństwie do skarżącego, Sąd Rejonowy dokonując oceny depozycji uwzględnił wszystkie istotne aspekty sprawy i słusznie doszedł do wniosku, że nie dają one podstaw do przypisania winy J. K.. Istotnie bowiem jedynym dowodem wskazującym, że to on jest osobą nazywaną J. i miał sprzedawać nierzetelne faktury są wyjaśnienia (świadek składał je w charakterze podejrzanego) złożone w trakcie czynności okazania wizerunków, podczas którego rozpoznał na zdjęciu oskarżonego jako J., przy czym nie było to rozpoznanie katagoryczne. Jak słusznie zauważył Sąd, S. H. (1) wskazując w czasie okazania tablicy poglądowej na zdjęcie oskarżonego wskazał, że raczej jest to J., jednakże zastrzegł, że osoba na zdjęciu wygląda bardziej młodo, gdyż J. wyglądał na starszego mężczyznę w wieku 30-40 lat. Jednocześnie trafnie zwrócił uwagę, iż w dacie okazania oskarżony miał 24 lata, a jak wynika z zeznań S. H. (1) proceder związany z handlowaniem fakturami trwał od około 4 lat i od takiego czasu widywał na pętli mężczyznę o imieniu (...). Zgodzić więc należy się z Sądem, że „rozpoznanie” dokonane przez S. H. (1) nie może być uznane za

wiarygodne, gdyż trudno pomylić osobę dwudziestoletnią z osobą czterdziestoletnią. Argument prokuratora zaś, że świadek nie jest biegłym i nie posiada wiadomości specjalnych z zakresu antropologii, w świetle zasad doświadczenia życiowego nie stanowi argumentu mogącego podważyć tok rozumowania Sądu. Znamienne jest zwłaszcza, że podczas rozprawy świadek w dalszym ciągu potwierdzał, że wizerunek oskarżonego widniejący na okazanej mu fotografii jest podobny do J., jednakże z całą stanowczością stwierdził, że oskarżony, którego widział bezpośrednio w sądzie to nie jest J.. Zgodzić więc należy się z konkluzją Sądu, że w tych okolicznościach przeprowadzone okazanie nie może stanowić wystarczającego dowodu w oparciu o który można wydać wyrok skazujący. Świadek bowiem wskazał na oskarżonego jako na osobę podobną do sprawcy – (...), przy czym od początku nie był pewien swojego rozpoznania. Oceny takiej nie zmieniają również argumenty skarżącego podważającego twierdzenia świadka, jakoby policjanci przeprowadzający okazanie sugerowali mu, że oskarżony widniejący na fotografii to właśnie J.. Znamionym jest również, że pomimo wątpliwości świadka, co do rozpoznania oskarżonego na zdjęciu, nie przeprowadzono czynności okazania jego osoby, która to czynność mogłaby wątpliwości te rozwiązać. Dodatkowo za prawidłowością rozumowania Sądu przemawia fakt, że pozostali świadkowie zamieszani w proceder będący przedmiotem niniejszego postępowania, którzy mieli bezpośrednią styczność z osobą sprzedającą faktury, tj. M. S. i Z. T. nie rozpoznali oskarżonego jako tej osoby. Nie można również zgodzić się z prokuratorem, jakoby treść zeznań S. H. (1) składanych na rozprawie w niniejszym postępowaniu wynikała z faktu, że jego sprawa została już prawomocnie zakończona, jego sytuacja nie mogła się pogorszyć lub polepszyć, a chciał on działać na korzyść współsprawcy. Podkreślić bowiem należy, że już w sprawie III K 396/14, z której wyłączono sprawę oskarżonego, a w której świadek był oskarżonym, wyjaśnił on, że J. K. widzi pierwszy raz i nie jest to osoba o imieniu J., od której kupował faktury (vide k.1010). Oczywistym jest również, że taka „zmiana” postawy S. H., jeszcze przed wydaniem wyroku w jego sprawie mogła wpłynąć na jego sytuację procesową, zwłaszcza że chciał on skorzystać z możliwości przewidzianej w art. 387 k.p.k. Zauważyć również należy, że o ile będąc podejrzanym, czy oskarżonym S. H. mógł dowolnie kształtować treść swoich wypowiedzi, bez obawy poniesienia konsekwencji ewentualnej ich nieprawdziwości, to podczas przesłuchania w niniejszej sprawie, zeznawał już w charakterze świadka pod rygorem odpowiedzialności karnej z art. 233 k.k., a zatem nie sposób zgodzić się z prokuratorem twierdzącym, iż miałby on fałszywie świadczyć na korzyść oskarżonego bo nie groziły mu już żadne negatywne konsekwencje. Oczywistym jest bowiem, że poniesienie kary za złożenie fałszywych zeznań jest negatywną konsekwencją.

Dodatkowo zauważyć należy, że nie przyznając się do winy oskarżony wskazał, że w czasie kiedy miał być popełniony zarzucany mu czyn, nie posiadał on prawa jazdy. Jest to o tyle istotne, że świadkowie twierdzili, iż mężczyzna sprzedający faktury przyjeżdżał na pętlę czarnym m.. Sąd Odwoławczy ustalił w związku z tym (vide k.1142), że w wydziałach komunikacji W. T. oraz W. P. (a więc tam gdzie oskarżony mieszkał i był zameldowany w okresie zarzutu) nie figuruje on w ewidencji wydanych dokumentów prawa jazdy, co uwiarygadnia dodatkowo wyjaśnienia oskarżonego.

Reasumując, argumentacja przedstawiona w apelacji prokuratora jest zupełnie chybiona i oderwana od podstawowej zasady procesu karnego, tj. zasady domniemania niewinności, z której wynika że wyrok skazujący może zostać wydany wyłącznie wtedy, gdy zgromadzone dowody bezspornie wskazują na winę oskarżonego. W realiach niniejszej sprawy dowodów takich brak, co skutkowało musiło uniewinnieniem J. K. od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.